

# ŁOWIEZANIN

Tygodnik narodowy, społeczno-polityczny i gospodarczy poświęcony sprawom Łowicza i okolic. Wychodzi co piątek.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 1 zł. 50 gr.  
Nekrologi i reklamy 1 złoty.

\*\*\*

\* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 80 groszy  
\* Drobne ogłoszenie za wyraz 30 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52  
Rękopisów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

## Dnia 10 listopada 1929 r.

o godzinie 9 rano (niedziela) na mszy szkolnej w Kolegjacie odbędzie się poświęcenie sztandaru 7-kl. publicznej szkoły powszechnej Nr. 1 w Łowiczu, na którą to uroczystość zaprasza Kierownictwo i Rada Pedagogiczna — wszystkich dobrze życzących szkole.

## O spisku ukraińsko-niemieckim.

W zeszłym tygodniu pisma doniosły, że dn. 5 i 6 u. m. odbył się w Katowicach zjazd Niemców. Na zjeździe tym, oprócz posłów niemieckich, wzięli udział przedstawiciele organizacji niemieckich ze Śląska, Wielkopolski, Pomorza, Kongresówki, Małopolski, i Wołynia. Przewodniczący zebrania, poseł Neuman, w przemówieniu swem wyraźnie zaznaczył, że nie może być mowy o współpracy Niemców z Polakami, a senator niemiecki Pant dodał, że stanowisko Polaków uniemożliwia Niemcom wszelką współpracę z nimi oraz wszelką pracę dla państwa. Jest to zatem wyraźne odżegnanie się Niemców już nie od stronnictw polskich, ale od państwa polskiego. Natomiast wyraźnie oni oświadczają o potrzebie współpracy z innymi mniejszościami polskimi, a przede wszystkim z Ukraińcami. Podkreślić należy, że równocześnie dn. 5 u. m. zebrał się we Lwowie główny komitet ukraińskiej partji, ogłosił następującą odezwę; „Obecne położenie polityczne narodu ukraińskiego nakłada na każdego obywatela ważne obowiązki. Organizacje na wszystkich polach musimy wzmocnić, solidarność Ukraińców musimy zacieśnić. Konieczność tego wymaga.” Objaśnieniem tej uchwały są wywody ukraińskiego pisma „Dila”. Czytamy tam: „Żyjemy w państwie, którego życie polityczne przeżywa ciężkie przesilenie. Idzie wielka gra, musimy wyteńczyć siły, aby stać się twórcą swej doli. Wielka wspólna wola przywódców i szeregowców musi być poręką niewątpliwego powodzenia w walce o dobrobyt i o całe życie. Jest to wyraźne wezwanie do walki z Polską. Wobec tych zjazdów: niemieckiego i ukraińskiego można stwierdzić, że istnieje ścisły sojusz między Niemcami i Ukraińcami, że tak jak szli wspólnie do wyborów sejmowych, tak i obecnie gotują się do wspólnej wal-

ki z państwem polskim, chcąc skorzystać z tego, że pomiędzy obozem rządzącym a wszystkimi stronnictwami polskimi istnieje walka, narzucona przez złe sposoby rządzenia od czasów przewrotu majowego. Ukraińcy nie czekają tego, jak rozwiną się stosunki w Sejmie, ale obecnie korzystając z osłabienia w ostatnich latach żywiołu polskiego na ziemiach wschodnich, rozpoczęli tam rozmaitego rodzaju awantury. Znane są już wystąpienia we Lwowie podczas otwarcia Targów Wschodnich, wystąpienia przeciw władzy polskiej w Zborowie i ożywiona ostatnimi czasy działalność przywódców ukraińskich.

Dla zbadania tamtejszego terenu wyjechałem na 8 dni do ziemi Czerwieńskiej. Byłem w szeregu powiatów województw południowo-wschodnich, rozmawiałem z przedstawicielami rozmaitych polskich organizacji i ze znanymi polskimi działaczami.

Niestety wielu Polaków stąd wyjechało w pierwszych latach wolności Polski do ziem zachodnich, innych w ostatnich latach, jako polskich narodowców, przeniesiono, a ci, co zostali, niektórzy z obawy przed przeniesieniem od robot narodowych się usunęli. Powszechnie słyszałem narzekania, że ostatnie lata doprowadziły do takiego rozbicia i osłabienia społeczeństwa polskiego, że na wielu polach, szczególnie gospodarczych, Ukraińcy, mając pomoc niemiecką, idą naprzód, a my się coiamy. Ziemiaństwo, które wstąpiło w szeregi stronnictwa rządowego, zapomniało o swoich obowiązkach narodowych i w ostatnich czasach sprzedaje ziemię Rusinom. O należyte ufundowanie parafji rzymsko-katolickich i szkół polskich są małe starania. Polityka popierania Ukraińców, z którymi szło wspólnie stronnictwo rządowe do wyborów do rad miejskich, doprowadziła do tego, że liczba spokojnych Rusinów, zyczących Polsce, zaczęła maleć. Należytego zrozumienia dla polskich osadników, niestety, niema w urzędach ziemskich. Bojówki ukraińskie, stojące pod rozkazami Konowalca z Berlina, wylapywane ostatnio przez policję we Lwowie, mają środki ku temu, ażeby się organizować na terenie także innych powiatów. Najwyższy czas do zjednoczenia wszystkich sił polskich do odparcia tego ataku ukraińsko-niemieckiego. Trzeba, aby obóz rządowy wreszcie to zrozumiał, że współpracę wszystkich Polaków należy oprzeć na uczciwych zasadach, a nie na dalszym tropieniu narodowców i robeniu stronnictwa rządowego, do którego po skutkach jego rządów na tym samym obszarze coraz mniej ludzi ma zaufanie. Całe szczęście, że z zagranicy bolszewickiej nie mogą

przychodzić, nawet dla tamtejszej ludności ruskiej, zachęcające podniety. Będąc w Husiatynie, swoimi oczyma oglądałem, że po drugiej stronie ze szkoły zrobiono wielką kazarnię dla czerwonej armii, rozbitej cerkwi podczas wojny nie pozwolono odnowić, a natomiast ciągle rolnikowi tamtejszemu zabiera się przemocą w formie podatków jaknajwiększą liczbę zboża. Opowiadając to z zalem ci, którzy od czasu do czasu przez granicę się do nas przedostaną. Ale najwyższy czas, aby, nie mając tam widma większego niebezpieczeństwa bolszewickiego, zorganizować polskie społeczeństwo do walki ze spółką ukraińsko-niemiecką. Istnienie tej właśnie spółki poucza, że należy sprawę wzmocnienia polskości na obszarze województw południowo-wschodnich zająć się energicznie. Całość i bezpieczeństwo Polski wymaga, aby pójść z pomocą naszym braciom z nad Sanu i Buga w walce o polskość tych bogatych i przed wieki krwią rycerstwa polskiego zroszonych ziem.

K. Wierczak.

## Głos rolnika w imię prawdy!

Zabierając głos w naszym poczytnym piśmie niejednokrotnie, dziś odzywam się ponownie. W ubiegłym tygodniu z przyczyn niewyjaśnionych gospodarstwo—moje—to jest wszystko com posiadał uległo—zniszczeniu przez pożar. Ja i moja rodzina zostaliśmy w tym, jak to mówią, co mieliśmy na sobie. Można sobie wyobrazić moją rozpacz! Rodzina moja składająca się z 4 osób, pozostała formalnie bez dachu i przyodziewku, a tu w dodatku zima zapasem. Położenie bez wyjścia....

T. I. GUMIŃSKI.

### BZURĄ, NEREM I WARTĄ DO POZNANIA.

I pełnemi piersiami w swojszczyźnie dalekiej  
Napiję się powietrza i wód z każdej rzeki.  
SYROKOMLA.

(Ciąg dalszy).

Oto zamiast tafli czystej wody rozpościera się przed nami olbrzymia masa zielska wodnego, trzciny, rogoży, tataraku i wszelkiego innego paskudstwa, nie pozwalająca ani kroku posunąć się naprzód. Słanęliśmy bezsilni wobec tej szalonej okazji do stracenia przynajmniej 2 godzin na przenoszenie i przeciąganie łodzi. Ale widać Opatrzność czuwała nad nami, bo oto nadeszła niespodziewana pomoc.

Z polecenia p. Rudnickiego, technika, budującego szosę kilkunastu robotników rzuca łopaty i taczki, aby łącznie z nami przeciągnąć kajaki, a łódź holowaną na linie przeprowadzić tuż przy brzegu. Trud ten otworzył nam drogę na piękny naprawdę odcinek rzeki uregulowanej niegłębokiej wprawdzie, lecz o równym dnie. Wzdłuż brzegów ciągną się wysokie wały, wywołujące mimowoli wrażenie podróży sztucznym kanałem. Nasz kanał Augustowski zupełnie lepiej nie wygląda.

Ze wzruszeniem mijamy ostatni wysoki most na terenie pow. łowickiego. Tutaj rozstajemy się na długo ze wszystkim, co przypomina Łowicz. Uwieńczamy ten moment fotografią. Pierwsze pociągnięcia wiosłami na terenie kutnowskim okupiliśmy z miejsca złamaniem wiosła od łódki.

Widok naszej wyprawy zyskuje widocznie na sensacyjność i czem dalej od Łowicza. Zawszad bieg-

Lecz w imię odwiecznej prawdy: „że kto ufa Bogu, temu włos z głowy nie spadnie!” ocknąwszy się z nader bolesnego i nad wyraz dotkliwego uczucia—wzięłem się do pracy. Tutaj muszę przede wszystkim podkreślić, iż grono ludzi dobrej woli—przyszło mi z wydatną pomocą, gromada wsi naszej nie pozostała w tyle—lecz zajęła się mną tak że—czegoś podobnego się nie spodziewałem—to wszystko daje mi tą pewność, że ręk załamywać w nieszczęściu nie wolno. Tem bardziej—chcę godnie zaświadczyć i zaprotestować przeciwko temu że podobno całe odwieczne zło—leży w gnuśności—lenistwie i zupełnej bierności chłopca polskiego.

Mimo osobiste bardzo dotkliwe nieszczęście, jednakże pomijając to chcę pokazać—czynem—że tak nie jest. Chłop polski był maltretowany przez zaborców—tak podczas naszej stuletniej niewoli—jak i chwilowych okupacji, chłopem polskim nikt się nie zajmował—bądź to przez bojaźń lub tchórzostwo; bądź przez niczem niewytłomaczoną odrazę. Z chwilą jednakże wywalczenia Niepodległości, ukochanej naszej Ojczyzny, chłop ten pokazał, że jednak, ani leniwy, ani gnuśny, ani też bierny nie był i nie jest. Bo z chwilą otrzymania wolności—chłop polski otrząsł się z wiekowego letargu i pokazał—że jednakże mimo te wszystkie zarzuty—umie czuć po polsku, że jest w nim nie tylko duch polski, ale i Serce polskie. Bo chłop ten z żywiołową siłą sobie wrodzoną puścił w ruch wszystkie swoje moce i nadal bijące tętno życia we wszelkich przejawach swojej twórczości. Jak grzyby po deszczu powstają: domy ludowe, kółka rolnicze i t. p. organizacje. Jednym słowem życie gromadzkie kwitnie we wszelkich jego kierunkach i tą swoją impulsywnością zadaje kłam odwiecznie rzucanym na chłopca niesłusznym zdaniem mojem, zarzutom. Chłop, można powiedzieć, przez całe wieki był pogardzany, chłopem tym nikt później się

na ciekawi z głośnym okrzykiem, aby obejrzeć nie-  
niezwykle widowisko. Dzieciarnia ogranicza się do  
nieznanego zachwyty, starsi z trudnością sylabizują  
zgłoski nazw naszych kajaków i macierzystego „portu”.

Na nocleg stajemy w Orłowie, chociaż właściwie przejechaliśmy niewiele więcej niż 10 km. Dlaczego tak się stało? O tem niżej.

### Sobota, 6 lipca.

Orłów dzisiaj leży w dość dużym oddaleniu od Bzury i składa się z majątku oraz wsi gospodarskiej. Dawniej było to miasto obwodowe wojew. łęczyckiego. Wieś gminna mówi jeszcze dziś o 7 kościołach. Wskazują nawet miejsca. Dobrze zachowany dotychczas kościół parafialny odznacza się piękną strukturą gotycką. Wewnątrz żadnych pomników przeszłości nie posiada. Na uwagę zasługują przede wszystkim dwa nagrobki piaskowcowe, mocno uszkodzone przez czas, wmurowane tuż przy wejściu. Świadkiem minionej świetności Orłowa jest także obecna gorzelnia, podobno dawny ratusz, jak chce tradycja miejscowa. Oto tyle z dawnego grodu.

Nocleg mieliśmy wyborny na sianie w kancelarii majątku. Zawdzięczaliśmy go uprzejmości miejscowego rządcy.

Ale gorzej było z dalszą podróżą. Rybacy poinformowali nas, że jedziemy złą drogą.

Oto z powodu regulacji rzeki, pod Młogoszynie wzniesiona została tama na właściwej Bzurze, a bieg wody skierowano w stare łożysko, ciągnące się równoległe do rzeki w oddaleniu przeszło 1 km. Musieliśmy się więc wrócić z powrotem i zboczyć na południe na Starą Bzurę. Tutaj silny prąd wody, czyniący nasze wiosłowanie bardzo mało wydajnym, zmusił wkrótce do zrobienia użytku z całego pędu

nie zajął, nikt nie starał się nadać mu żadnego kierunku; czerpał on tylko soki żywotne i zaprawiał się w siły potrzebne na przyszłość w wierze ojców swoich, w Boga i w świetlanych postaciach naszych bohaterów narodowych. Dzisiaj niestety chłop ten jeszcze jest balamucony i każdy moment w życiu jego starają się wyzyskać—tak naprzykład, jak i obecne moje położenie. Zwrócili się do mnie, mówiąc: „przyjdziemy ci z wydatną pomocą—ale zmień swoje poglądy i przystań do nas!”.

Pisząc to zaznaczam, że mnie z raz obranej drogi nikt nie sprowadzi, bo hasłem w życiu moim jest: „Bóg i Ojczyzna!” nadomiar tego wszystkiego przytoczę za naszą poetką Konopnicką:

Nie jeno liczba my, ale i siła,  
Nie jeno pląg my, co lany twe orze,  
Ale i pieron, co Bóg go posyła  
By walil bory o spróchniałej korze.....

*Józef Matek.*  
Ze wsi Otolice.

## Wbrew ustawie!

Gazeta Warszawska donosi:

W okresie, gdy „biskup” marjawicki odchodził od krutek sądowych z piętnem przestępcy na czole, skazany przez sądy polskie za różne zbrodnie, organa władz umyśliły wprowadzić „księdza” marjawickiego do rady szkolnej powiatowej w Łowiczu. I to w jakich okolicznościach!

Przedewszystkiem strona prawna sprawy. Według Dziennika Urzędowego Departamentu Wyznań Religij. i Oświecenia Pub. z dnia 1.10 1917 r. do po-

wiatowej rady szkolnej wchodzi duchowny jakiegokolwiek wyznania wtedy, gdy ilość wyznawców tego wyznania na terenie powiatów wynosi przynajmniej 1 proc.

Na tej podstawie prawnej się opierając, powiatowa rada szkolna w dn. 23 listopada 1928 roku uchwaliła **nie przyjmować** do swego grona księdza marjawickiego Stanisława Tytusa Siedleckiego, bo ilość marjawitów **nie wynosi nawet pół proc.** Nie wynoszą tyle napewno, bo na terenie powiatu dwie gminy nie posiadają wcale marjawitów, w Łowiczu ilość ich ogranicza się do 177, gmina Bąków liczy 48, Dąbkowice 77, Jeziorko 19, Kompina 33, Lubianków 1, Łyszkowice 24 a Nieborów 38. Wszystkich marjawitów w powiecie całem jest 417 (co stanowi niecałe pół proc.).

Tymczasem wbrew przepisom prawa w cytowanym przez nas Dzienniku Urzędowym, wbrew uchwałom rady szkolnej do tejże rady wpłynęło takie pismo od p. inspektora szkolnego w Łowiczu:

**Niniejszem zawiadamiam, że Kuratorjum Okręgu Szkolnego Warsz. pismem z dnia 9.7 r. b. Nr. 1. 13171/29 mianowało duchownego Siedleckiego członkiem Rady Szkolnej Powiatowej na okres trzyletni t. j. do dnia 31 sierpnia 1932.**

Inspektor szkolny

(—) *J. Benedykciński.*

Czy nie zadaleko idzie popieranie marjawityzmu przez organy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego?

Czy narzuconym radzie szkolnej powiatowej w Łowiczu księdzem marjawickim nie zechce zainteresować się pan minister i stanąć na stanowisku, że jedynie słuszną jest uchwałę rady niedopuszczającą do swego grona p. Siedleckiego?

lin, dotychczas stanowiącego bezużyteczny balast na dnie łodzi. Powiązaliśmy kajaki w długi rząd, sami zaś rozdzieliliśmy się na dwie grupy, bo łódź trzeba było holować oddzielnie.

Najpierw ruszyły przeto kajaki, holowane przez 4 członków wyprawy, idących po dwóch, po lewym i prawym brzegu rzeki. Kajaki popłynęły po wypadkowej. Łódź holowała tylko 2 członków. Monotonję marszu urozmaicały koncerty na organkach, osładzając dolę spieszonych wioślarzy.

Rozległe łąki i puste brzegi nie stawiły początkowo przeszkód w naszej nowej roli. Sytuacja pogorszyła się dopiero, kiedy trzeba było wymijać nadbrzeżne krzaki i drzewa, przerzucając liny ponad nimi. Dopiero około godz. 16-tej. wążutkim rowem przedostaliśmy się na rzekę właściwą, dwa metry niespełna za tamą, przyczyną tylogodzinnych utrapień.

Piekielny upał poprzyprawiał nas o bolesne poparzenia. Gruba warstwa wazeliny nie odegrała bynajmniej roli tarczy. Po wykapaniu się, trzeba było naciągnąć koszulki. Ogarnęło nas ogólne osłabienie w połączeniu z podniesioną temperaturą.

Bzura w tych okolicach swym powolnym prądem robi wrażenie martwej rzeki. Dno obficie porasta zielsko. Brzeg prawy mocno bagnisty leży przeważnie nieużytkiem; lewy tworzy łagodne wzniesienie pół. Zjawiają się nieznane dotąd przeszkody.

Oto niesłychanie wielka ilość mostów leży formalnie na rzece. Spróchniałe, porośnięte zielskiem, pełne dziur i szpar, łączą brzegi, potrzebne niewiadomo komu i poco, chyba aby nam być źródłem utrapień.

Najgorzej odczuwa te przeprawy podmostowe łódka. Wyremontowana z wielkim nakładem kosztów i pracy, nie bardzo czuje się dobrze już teraz. Wodę coraz częściej trzeba wylewać.

Prawdziwem bohaterstwem jest jednak przejazd pod takim mostem, wzniesionym 30—40 cm. nad wodą. Oto obrazek normalny. Gromada przygodnych gapiów, stojąc na brzegu, spiera się między sobą na temat „przejdzie, czy nie przejdzie” i próbuje nas jeszcze wciągnąć do dyskusji. Załoga łodzi, zacina tymczasem zęby, układa się na wznak na dnie, i odpychając się nogami i rękami od mostu, wiszącego nad sobą, mozolnie przepycha się naprzód.

Najgorsza chwila, to moment koniecznego odpoczynku, kiedy wiatr sypie ci woczy, nos, uszy i usta, przez szczeliny w moście, próchno i pyl, a ty musisz trwać w bezruchu, zbierając siły do nowego „skoku” odrobinę bliższego celu. Nic to. Wiadomo, że każdy przebyty mostek zbliża nas do Poznania.

O zmroku stanęliśmy przy moście pod Kterami, aby skorzystać z dobrze zasłużonego odpoczynku. Pogoda tak słoneczna przez dzień cały znikła gdzieś bez śladu. Niebo zachmurzone dokola rokuje najmniej trzy dni słoty. Ledwie też ulokowaliśmy się w wielkiej stodole folwarcznej, burza rozszała się w najlepsze.

Ktery, to piękny majątek ziemski w pow. Kutnowskim, własność Wodzińskich od lat kilkuset. Na uwagę zasługuje ładny dwór z ubiegłego stulecia. Na szerszym horyzoncie znane są Ktery—Szepietów ze stajni wyścigowej, utrzymywanej przez właścicielkę w Warszawie.

**Niedziela, 7 lipca.**

Całą noc padal deszcz ulewny. Niebo widać leje lzy nad naszymi wysiłkami, których uwieńczeniem jest przebycie...14 km. w ciągu dnia, jak to zrobiliśmy z Orłowa do Kter,

(d. c. n.)

# Szkoła Rolnicza Żeńska

im. J. Dziubińskiej  
W DĄBROWIE ZDUŃSKIEJ  
pow. Łowickiego

rozpoczyna pierwszy rok szkolny 15 stycznia 1930 roku.  
Czas trwania nauki 11 miesięcy.

Szczegółowe informacje udziela Zarząd Szkoły: poczta Zduny k/Łowicza, dojazd do st. kol. Jackowice 1/4 klm. od stacji do szkoły.

## KRONIKA.

### Kalendarzyk

† Piątek Godfryda i Maura B. b. W. w.  
Sobota Teodora i Oresta M. m.  
Niedziela Andrzeja z Awelinu W.  
Poniedziałek Marcina B. W.  
Wtorek Marcina P. M. i 5 braci męcz.  
Środa Stanisława Kostki, Dydaka W.  
Czwartek Jukunda B. W., Serafina.  
Wschód słońca 6.44. Zachód 3.55.

### Miejscowa.

— **„Czarna Kawa” na dochód harcerzy.** Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy, pragnąc przyjąć z jaknajwiększą pomocą miejscowym drużynom harcerskim w ich rozwoju, zawczasu musi pomyśleć również o materialnej stronie. W tym celu powzięto już obecnie plan urządzenia kilku imprez dochodowych na rzecz harcerzy. Pierwszą z nich będzie „Czarna Kawa” dla dorosłych. Urządzona 16-go b. m. w ciepłym i miłym lokalu Klubu, obfitować będzie w różne niespodzianki i atrakcje muzyczne. Współudział wybitnej fortepianistki, p. T. będzie poważną zachętą dla wielu łowiczian, a przygrywający w czasie „Czarnej Kawy” miejscowy zespół muzyczny ożywi nastrój wieczoru. Zarząd Koła Przyjaciół żywi nadzieję, że społeczeństwo łowickie poprze jego usiłowania. Szczegóły w zaproszenia h.

— **Sport.** W dniu 10 b. m. t. j. w niedzielę o godz. 14-tej na boisku 10 p. p. odbędą się zawody piłki nożnej pomiędzy drużynami 10 p. p. a 37 pp. Kutno. Są to ostatnie zawody w tym sezonie, które zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na wysoką klasę gry obu drużyn. Podczas meczu przygrywać będzie orkiestra 10 p. p.

— **Sprawozdanie z zawodów tenisowych odbytych w dniach od 3.X. do 6.X. rb. na Korcie Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego w Łowiczu.** Klub organizujący: K. S. „Olimpia” przy Państw. Semin. Nauczycielskim w Łowiczu.

Skład Komisji Sędziowskiej: p. Dyr. Stanisław Naszydlowski, por. Polkowski, p. Aleksander Szkolnicki, p. Franciszek Skoczeń.

Do zawodów zgłosiło się 10 zawodników, faktycznie brało udział 9, a mianowicie: Rejner Tadeusz Skoczeń Kazimierz, Sznajder Piotr, Ostrowski Kazimierz, Gałaj Józef, Korpetto. Hiller, Cyruliński, Wyrzykowski.

Pogoda w czasie trwania zawodów była naogół dobra. Zawodom przypatrywała się młodzież miejscowych szkół. Wstęp był bezpłatny. Wynik zawodów był następujący:

Rejner—Skoczeń 3:5, 6:3, 6:3, Korpetto—Sznajder 1:6, 3:6; Ostrowski—Hiller 6:0, 6:1; Cyruliński—Gałaj 6:2, 6:3; Cyruliński—Wyrzykowski 6+8, 6+4, 6:0; Ostrowski—Sznajder 7:5, 6:3; Rajner—Ostrowski 1:6, 3:6; Ostrowski—Cyruliński 6:1, 6:1, 6:1. Ostatecznie zwyciężył Ostrowski Kazimierz, uczeń

III kursu tutejszego Seminarjum, zdobywając tytuł mistrza Łowicza na czas jesienny 1929 r. Należy z uznaniem podkreślić zasługi uczn. Seminarjum Nauczycielskiego, którzy z własnej inicjatywy urządzili powyższe zawody, jak również brali udział w zawodach tenisowych w Łyszkowicach.

— **Komitet WF. i PW. w dniach 16-19.X.-29 r.** W dniach jak wyżej odbyły się zawody strzeleckie z broni długiej i małokalibrowej z następującymi wynikami: I konkurencja — broń długa na 100 mtr. 3 serje po 5 strzałów leżąc, kłęcząc i stojąc.

I miejsce uzyskał Lewandowski Stanisław z T-wa G. „Sokół” 145 punktów, II miejsce uzyskał Włodarczyk Józef z T. G. „Sokół” 141 p.; III miejsce uzyskał Budzyń Franciszek Seminarjum 140 p.

2 konkurencja — 200 mtr. 3 serje jak wyżej I miejsce uzyskał Rowiński Jerzy osiągając 109 punkt.; II miejsce uzyskał Kopczyński z Sem. Naucz. 88 p.; III miejsce uzyskał Budzyń Franciszek z Sem. Naucz. osiągając 83 punkt.

3 konkurencja — strzelanie z broni małokalibrowej na 100 mtr. I miejsce uzyskał Kusch Zdzisław z Gimnazjum osiągając 63 punkt.; II miejsce uzyskał Szajding Mieczysław z „Sokoła” osiągn. 47 p.; III m. uzyskał Włodarczyk Józef z „Sokoła” 28 p.

4 konkurencja — strzelanie dla pań na 50 mtr. I miejsce uzyskała Swiderska Irena osiągając 70 p.; II m. uzyskała Godosówna Bronisława pw. Łyszkowice osiągając 67 p.; III miejsce Kołaczówna Irena ze Szkoły Handlowej osiągając 59 p.; IV miejsce uzyskała Kowalewska Janina Łyszkowice osiągn. 59 p.

5 konkurencja — strzelanie zespołowe po 4 zawodników: I miejsce uzyskał zespół Gimn. Męskiego osiągając 329 punkt.; II miejsce uzyskał zespół T-wa G. „Sokół” osiągając 304 p.; III miejsce uzyskał zespół Sem. Naucz. osiągając 270 punktów. Najlepszy strzelec z zespołów Żaluga Wł. osiągn. 90 p.

Za pierwsze 4 konkurencje pierwsi dwaj zawodnicy otrzymali nagrody w postaci zetonów, a zespół otrzyma nagrodę przechodnią.

**Okręgowe Zawody Strzeleckie D. O. K. IV. w Ozorkowie.** W dniu 26 i 27 października odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo pw. O. K. IV. do zawodów tych zgłosiło się 7 zawodników z powiatu Łowickiego, którzy uzyskali następujące miejsca:

1) strzelanie z broni wojsk. na 100 mtr. 3 serje po 5 strz. a) Rowiński Jerzy uzyskał VII miejsce osiągając 96 p.; b) Budzyń Franciszek uzyskał VIII miejsce osiągn. 93 p.; c) Kusch Zdzisław uzyskał III miejsce 107 punkt. ze Stow. pw. d) Gizowski Roman uzyskał VI miejsce osiągn. 100 p. ze Stow. pw.

2) strzelanie z broni małokalibrowej na 100 mtr. a) Gizowski Roman I miejsce osiągając 63 p. ze Stow. pw.; b) Kusch Zdzisław III miejsce osiągając 53 p. ze Stow. pw.; c) Żaluga Władysław I miejsce osiągając 68 p. z Hufc. Szkoln.; d) Rowiński Jerzy III miejsce osiągając 52 p. z Hufc. Szkoln.

3) strzelanie dla pań z broni małokalibr na 50 mtr. a) Swiderska Irena I miejsce osiągn. 37 p. z Huf. Szk.; b) Kałaczówna Irena IV miejsce osiągn. 25 p. z H. Szk.

Za powyższe zawody zawodnicy otrzymali 3 karabinki małokalibrowe, 7 zetonów złożonych i 10 dyplomów. Należy podkreślić, że do zawodów stanęło 22 powiaty z których powiat Łowicki zdobył największą ilość nagród. Było do rozdania 5 karabinków z których 3 zdobył powiat Łowicki.

**Zawody Kolarskie w dniach 26 i 27. X. 29 r.** W zawodach kolarskich miejsca uzyskali: w dniu 26 października na 200 mtr. a) Rozental Teodor Gimn. w czasie 15.5 sek.; b) Kucharek Leon w czasie 16.6 sek.; c) Guzek z Gimn. w czasie 16.8 sek.

W dniu 27. X. 29 r. na 35 kim. a) Kucharek Leon z Gimn. w czasie 1 g. 8 m. 10 sek I miejsce; b) Kafarski Henryk z Sem. Naucz. w czasie 1 godz. 9 m. 40 sek. II miejsce; c) Hegeman Artur z Gimnazjum 1 g. 9 m. 45 sek. III miejsce.

Za powyższe zawody zawodnicy otrzymali nagrody w postaci żetonów.

— **Sukces harcerzy łowickich.** Doroczne zawody w biegu harcerskim naprzelaj o mistrzostwo Chorągwi Mazowieckiej, urządzone ostatnio w niedzielę 27 b. m. w Pruszkowie, stały się wielkim triumfem harcerstwa łowickiego, w szczególności I Harc. Druż. Żegl. im. ks. J. Poniatowskiego. Oto zastęp reprezentacyjny powyższej drużyny w składzie 7 harcerzy (Nr. 45 „Łowiczana”) zajął w ogólnej Kłasyfikacji pierwsze miejsce, zdobywając tem samem nagrodę przechodnią Ch. Mazow. na rok 1929 piękny posążek, medal i dyplom-bijąc naprawdę groźnych 6 współzawodników.

I. Harc. Druż. w Łowiczu w czternastym roku swego istnienia zyskała sobie świeży laur do wieńca dawnych zwycięstw, wysuwając się tem samem na jedno z pierwszych miejsc wśród drużyn harcerskich Mazowsza.

O wielkości i rodzaju wysiłku mierne tylko wyobrażenie może dać suchy opis samego biegu.

Otóż trasa wynosiła 3,5 km. przez pola, laski, rowy i moczarowate łąki okolicy Pruszkowa. Na całym szlaku biegu było rozsianych 10 przeszkód-zadań, które należało pokonać pod okiem sędziów. Tytułem wyjaśnienia dodać trzeba, że przeszkody te były dostosowane do zakresu harcerskiego stopnia wywiadowcy. Zastępy wyruszały co 20 minut.

Po przebiegnięciu kilkuset metrów od startu zastęp spotykał pierwszego sędziego, który polecał dokonać na oko pomiarów odległości i wysokości, zorientować mapę i... biec dalej we wskazanym kierunku.

Następną niespodzianką był ranny ciężko omdlały ze złamaną ręką, leżący na uboczu nasypu kolejowego. Należało zastosować odpowiednie środki ratunkowe, zaimprovizować nosze i odnieść chorego na wskazane miejsce. Sędzia tymczasem notował czas i oceniał wykonanie zadania.

Trzecią niespodzianką dla zawodników po przebyciu dalszego odcinka drogi było polecenie odszukania w terenie około 600 m<sup>2</sup>, ukrytej części ekwipunku harcerskiego. Zadanie pozornie łatwe, ale jakże inaczej rozwiązuje się je na zimno w myśli i podczas ogólnego rozgorączkowania i zdenerwowania. Szczęśliwych lub nieszczęśliwych harcerzyków czekał znów nowy trud. Oto sędzia poleca się przepawić przez rzeczkę Utratę. Drzewo leży na brzegu. Kilka minut pracy i zastęp po kładce przechodzi na drugą stronę, aby natychmiast rozdzielić się na dwie grupy.

Sygnalizacja. Sędzia wręcza tekst depeszy, zawierającej przeszło 50 liter i poleca przesłać ją do następnej stacji. Migają chorągiewki sygnalizacyjne; tajemnicze kreski, kropki alfabetu Morse'a przebywają przeszło 400 m., aby dojść wreszcie celu przeznaczenia. Poszczególne funkcje na stacji nadawczej i odbiorczej obejmują zawodnicy przez wylosowanie. I znów bieg dalej!

Nowa przeszkoda. Strzelnica. Ale nie taka pokojowa-do tarczy. O nie! W trzcinie stawu są ukryte cztery zwierzęta. Trzeba je wytopić i zastrzelić czterema strzałami. Wszyscy strzelają kolejno.

Strzały oddane i zastęp rusza w dalszą drogę. Stój! Oto nieoczekiwany okop przy drodze. Stoi sędzia i ruchem ręki poleca każdemu rzucać do celu pięciu granatami. Odległość 20 m. Powiodło się mniej lub więcej szczęśliwie i naprzód. Wiadukt kolei elektrycznej. Sędzia czeka. Pada polecenie rysowania szkicu topograficznego. Tymczasem dalszego przejścia niema. Wiadukt niby zerwany. Należy opuścić się po linie na tor o 4 m. niżej leżący. Momentalnie obejmuje węzeł więzienny poręcz wiaduktu i kolejno opuszczają się wszyscy w dół. Ostatni szarpnięciem zdejmując linę, aby ją zwinąć już w biegu.

Zdyszani przebiegają kilkaset metrów, aby dopaść znów do brzegu Utraty. Mostu niema. Cienka jedynie lina łączy dwa nadbrzeżne drzewa. Zastęp prawdziwie malpim chodem przeprawia się na drugi brzeg. Niedolęgów czeka kąpiel w zimnej wodzie. Każdy też dobywa sił ostatek, aby uniknąć mokrych wspomnień z (suchego) Pruszkowa. Nareszcie po przeskoczeniu nowych kilkunastu rowów, stratowaniu bujnej zieleni, skarłalej olszyny i leszczyny, ostatni sędzia rzuca już i ostatnie polecenie. Zastępowy ma zorganizować trzy gry ruchowe. Zdała powiewa chorągiew u szczytu masztu. Jeszcze jeden wysilek mięśni. Meta! Bieg skończony. Sędziowie mają głos.

Wszystkie zaś bohaterskie zastępy, razem około 60 harcerzy, zasiadają do stołów, aby zmordować ostatnią przeszkodę przysposobioną przez Koło Przyjaciół Harcerstwa w Pruszkowie. Halaśliwy humor i gwar opowiadań o przeżyciach biegu, cichnie wobec smakowicie dymiących potraw. Kapusta, ryż, herbata, mielbasa, ziemniaki giną w czeluściach przelyków. W miarę zaspakajania głodu ogarnia salę atmosfera zdenerwowania wyczekiwaniem ogłoszenia wyników biegu. Wreszcie ktoś poleca przeprowadzić się wszystkim biesiadnikom do większej sali, gdzie też za chwilę jawi się dostojny aeropag sędziów. Kilkaście słów Komendanta Ch., poprzedzających sedno oczekiwania, sprowadza ciszę na stłoczoną w tłum brać harcerską. Są już rezultaty: 1-sze miejsce Łowicz, 2-gie Ursynów, 5-te Skierniewice i t. d.

I. Harc. Druż. Żagl. im. ks. J. Poniatowskiego jest mistrzem Mazowsza w biegu harcerskim na R. 1929.

— **Kino „Eos”.** W dniu 9, 10 i 11 listopada wyświetla film „Z Dymem Pożarów”. Jest to najpiękniejszy wojenny film francuski.

— **Kino 10 p. p.** W dniach 8, 9, 10 i 11 listopada wyświetla Bebe Daniels w filmie „Córka Zorzy” (artystyczny dramat—) Nad program farsa i tygodnik aktualny.

## Z kraju.

-z- **Dziwna tolerancja!** Władze giełdowe w Belgji wydały polecenie skreślenia z notowań i obrotów giełdowych na giełdach belgijskich wszystkich polskich papierów państwowych, a tymczasem w Polsce wykupują nasze cukrownie. Obecnie belgijczycy są właścicielami cukrowni: „Borowiczki”, „Gosławice” i „Choczeń” w Kutnowskim.

## Ze świata.

-z- **Objawienie się św. Franciszka.** Gazety włoskie podają wiadomości o objawieniu się św. Franciszka Serafickiego w mieście Corigliano, w malej kaplicy należącej do księżnej Bovino. W kaplicy tej przechowuje się płyta na której bardzo często miała spoczywać głowa tego świętego.

O godzinie 10 wieczorem dwóch powracających od pracy ludzi zauważyło z bliska w kościele wewnątrz wielką światłość i zakonnik podobnego do św. Franciszka, który w asyście dwóch bogato ubranych księży celebrował Mszę świętą. Przed ołtarzem modliła się na klęczkach czarno ubrana niewiasta. W kaplicy pełno było ludzi. Ludzie ci widzieli w rękach świętego błyszczący kielich. Zdziwieni zjawiskiem, odeszli od kaplicy kilkanaście kroków i na drodze spotkali czterech znajomych, którzy też przyglądali się cndownemu zjawisku. Po chwili, gdy weszli do kaplicy, ciemność pograżyła kaplicę. Na wieść o objawieniu się świętego, ze wszystkich stron przychodzą liczne tłumy pobożnych.

-z- **Strasburg.** Dnia 1 listopada samolot polski, który wyleciał o godzinie 9,05 z Paryża, spadł w górach około Mühlheim z powodu bardzo gęstej mgły. Kapitan Woroniecki i por. Baranowski ponieśli śmierć.

## Notatnik historyczny m. Łowicza.

1-XI-1861 r. Otwarcie przedłużenia linii Kolejowej z Łowicza do Bydgoszczy. 1845 Łowicz uzyskał połączenie kolejowe z Warszawą.

19-XI-1807 Przejżdża przez Łowicz Fryderyk August, król saski i książe warszawski.

14-XI-1902 Otwarto dla ruchu osobowego linię Kaliską.

5-XI-1905 Odbył się wiec i pochód manifestacyjny w którym wzięli udział narodowcy, socjaliści i żydzi.

13-XI-1915 r. Powstaje Rada Opiekuńcza Szkolna, która otwiera w gmachu po-misjonarskim 4 kl. gim. żeńskie i 5 klas gim. męskiego.

5-XI-1916 Niemcy odczytali akt ogłoszenia niepodległości Polski; najpierw w sali „Eosu”, wobec przedstawicieli miast i wsi, potem z balkonu ratusza dla szerokich mas.

11-XI-1918 Załoga niemiecka wywiesza czerwoną chorągiew. Fakt ten był zarazem hasłem dla mieszkańców do rozbrojenia najeźdźców.

13-XI-1918 Przybył Komisarz Rządu Polski, na obwód łowicki Ant. Czajkowski i pułkownik W. G. Kosewa.

20-XI-1920 Umarł Romuald Oczykowski, historyk Łowicza.

## Ofiary.

W dniu mych Imienin złożone przez pracowników złotych osiem przeznaczam na Ligę Obrony powietrznej Państwa.

*Karol Rybacki.*

## Podziękowanie.

Szanownym p. p. doktorom Milerowi i Ciszewskiemu za troskliwe leczenie i wyleczenie mię z tak ciężkiej choroby, oraz Wielce Czcigodnej Siostrze Dobrodziejce Wiktorji za roztaczanie nademną iście macierzyńskiej opieki składam serdeczne podziękowanie.

Łowicz' 5.-XI. 29.

*Jan Diehl.*

## Solić! Solić! Solić!

Dawnymi czasy silily się co najętsze głowy nad wynalezieniem tak zwanego „kamienia filozoficznego”, którego posiadacz mógłby dowolnie wytwarzać wszelkie żądane wartości, nie mając do tego odpowiedniego materiału, czyli mógłby, mówiąc innymi słowy, robić „coś z niczego”.

Dzisiaj nad takimi zagadnieniami uczeni ludzie głów sobie nie łamią, wiedząc doskonale, że zagadka taka, jest nierozwiązalna. Jeno po wsiach naszych jeszcze po dziś dzień znajduje się pokaźna garść braćci po plugu, co chciałby kręcić ten przysłowiowy bic z piasku i brać, brać, ale nic nie dawać.

Ale to stare złudzenia. Na świecie wszystko w kółko się kręci. tyle osiągniesz, na ile dasz! Więcej nawozów sztucznych sypniesz do ziemi, ta ci większy plon wyda! Więcej paszy treściwej krowie poddasz, luntie ci mlekiem! Słyszeliśmy aż do znudzenia, wiemy już, że krowa w mleku oddaje oprócz wody białko, cukier; mniej się mówiło o cząstkach mineralnych, znajdujących się w mleku, a więc o wapniu, fosforze, sodzie, magnezji, żelazie, chlorze, fluorze i t. d., a tymczasem tych cząstek mineralnych jest sporo, bo od 6 do 9 gramów w kilogramie mle-

ka. Najwięcej jest tlenu wapnia, mianowicie około 1½, grama, kwasu fosforowego około 2 gr., chloru około 1 gr., sodu około ½, grama. Krowa, oddając te cząstki w mleku, musi je otrzymać z paszy z powrotem i to w większej ilości, albowiem tylko część strawionych składników mineralnych może być produkcyjnie zużytych, mniej więcej trzecia część, czyli trzeba dać w paszy trzy razy tyle, ile krowa oddaje w mleku.

Zielona karma na pastwisku, zielonki zadawane w oborze dostarczają w obfitości mineralów. W okresie letnim hodowca nie potrzebuje się troszczyć o te składniki, co innego, gdy nadejdzie zima. Różne pasze zawierają różne ilości wapnia, fosforu, sodu i chloru bo głównie o brak tych składników możemy się obawiać. Do ubogich w wapień należą słomy, plewy roślin zbożowych, ziarna zbóż i otręby, okopowizna. Dużo wapnia natomiast zawierają: siano z łąk słodkich, koniczyny, ziarno, słoma i plewy z roślin groszkowych. Ubogie w kwas fosforowy są: słoma i plewy roślin zbożowych, wytloki, pulpa, wywar. Bogate w fosfor są szczególnie otręby, ziarno zbóż makuchy, mączki mięsne i z krwi.

Bardzo ubogimi w sód i chlor są: ziemniaki, ziarno zbóż i otręby, kielki słodowe makuchy. Dużo tych składników zawierają: buraki pastewne, marchew, liście okopowych, i korzonki z nich: melasa, koniczyny, dobre siano. Słowem widać z tego, że rzadko kiedy możemy krowom dostarczyć takich pasz, któreby dostateczną ilość tych wszystkich składników mineralnych zawierały.

Jedynie posiadając dobre siano łąkowe, lub koniczynę, zapotrzebowanie to pokrywamy, w innych wypadkach—jak nie brakuje np. wapnia, to brakuje fosforu, a nawet, gdy jednego i drugiego dostarczamy w obfitości, okazać się może brak soli, która się składa z chloru i sodu. Zapotrzebowanie soli mineralnych jest szczególnie wielkie u krów wysokocielnych, oraz u krów dających dużo mleka po ociepleniu. W tych okresach trzeba ich dostarczyć w obfitości; jak już wspomniałem wyżej, 3 razy więcej, aniżeli wynosi zapotrzebowanie.

Krowa cielna dla braku wapnia i fosforu da potomstwo o słabej, cienkiej kości, krowa zaś pocielna może z powodu oddawania dużej ilości tych mineralów w mleku ulec łatwo wypadkowi, może się rozczochnać na lodzie, połamać kości przy upadku, brak bowiem części mineralnych powoduje kruchość kości, tak zwany lamikost.

Brak soli w organizmie objawia się u zwierząt utratą apetytu, nastroszoną sierścią, zmniejszeniem wagi, upadkiem mleka.

Gdy się wejdzie do obory, gdzie krowy łąkają soli, to wprost rzucają się na człowieka, liżą go, gdy się je wypuści na dwór, zjadają kał koński, piją moc, obgryzają mur. Szczególnie silnie objawia się brak soli mineralnych w tych oborach, w których używa się dużo pasz powstałych z przerobu fabrycznego, np. wytloki, wywar i pulpa—z dodatkiem tylko soli. W takich wypadkach, gdy brak soli mineralnych jest bardzo wielki, nie pomoże dawanie pasz treściwych, makuchów i otręb, krowy mleka dawać nie będą. Jeżeli więc nie posiadamy dobrego siana, lub koniczyny, musimy koniecznie dostarczyć soli mineralnych zzewnątrz, trzeba dawać krowom i sół kuchenną i fosforan wapniowy. Sól kuchennej wystarczy dziennie na krowę 25 gramów, fosforanu zaś wapniowego trzeba sypać 50 gramów. Sól kuchenna i fosforan wapniowy trzeba mieszać wraz z karmą treściwą. Sól kuchenna pozatem ułatwia przenikanie przez komórki przewodu pokarmowego składników odżywczych, rozpuszcza niektóre ciała białkowe paszy, wreszcie dostarcza materiału, z którego powstaje kwas solny, znajdujący się w soku żołądkowym, a więc pomaga do trawienia.

Wapień znów ze swej strony, zawarty w fosforanie, zubożnia kwasy żołądkowe, powstające w dużej ilości, szczególnie przy spasaniu wszelkiego rodzaju pasz sztucznych np, wytlóków, kiszzonek, wywaru, i w tych wypadkach szczególnie jest pożądanym.

Zdawałoby się takie głupstwo, szczypta soli miałoby to zaważyć na wyglądzie zwierzęcia, na jego samopoczuciu i na jego mleczności? A jednak tak jest. Z pustego i Salomon nie należy, jak czego brak to brak, gdy małej śrubeczki w maszynie zabraknie, to choćby reszta była w porządku, to jednak maszyna stanie.

Nie żałujmy bydłociu, zwłaszcza krowom wysoce mlecznym i cielnym tej szczypty soli, która kosztuje grosze (25 gramów soli — nie cały grosz), nie żałujmy paru groszy dziennie na fosforan wapniowy, a będziemy mieli zdrowe, o tęgiej kości, bez szkody dla siebie brykające po podwórku cielecia. Krowy będą karmę z apetytem wyjadać i zjedzą nawet to, co teraz w gospodarstwie jest mniej smaczne, ale co trzeba skarmić; nie zdarzy się wypadek na oślizgłej grudzie, lub gołoledzi przy pędzeniu do wodopaju.

Wydatek groszowy na te przyprawy będzie miał skutek wielki.

Sól bydłącą w większych partjach można dostać najtaniej z Monopolu Solnego w Warszawie, Moniuszki 2.

Fosforan wapniowy z firmy Spiess, Warszawa, Daniłowiczowska 16.

*Int. Kwasięborski.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 25 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Humin gminy Bolimów odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Wojciecha Salka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 1500.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Szosa Warszawska odbędzie się licytacja ruchomości, należących do firmy „Tartak Łowicki” składających się z desek sosnowych oszacowanych na sumę zł. 1100.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 13 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Sopol, gm. Lubianków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Stopczyńskiego, składających się z inwentarza żywego, drobiu i narzędzi rolniczych oszacowanych na zł. 640.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

## Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i nerwowe,  
Analizy krwi na Wassermann.

Przyjmuje tylko w niedziele  
i w czwartki g. 6—7. Zduńska 27.

W Warszawie codziennie prócz wtorków i czwartków od 6—7. Piękna 16-b. 3—1

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Baków Dolny gminy Baków odbędzie się licytacja ruchomości należących do Józefa Dałka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 700, i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Wiśniewo Gminy Kiernozia odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Dyonizego i Marjanny małż. Pawliny składających się z inwentarza żywego i ze zboża oszacowanych na zł. 1010.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dnia 11 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Różyce gminy Jezioro odbędzie się licytacja ruchomości należących do Andrzeja Wróbla składających się z inwentarza oszacowanych na zł. 700.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

### Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 12 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu na przedmieściu Kostka odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Franciszka Białasa składających się z domu murowanego, na rozbiórkę oszacowanych na zł. 10.000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*

Jastrzębski Lejba z osady Sobota gm. Bielawy zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach i patent handlowy na nabiał wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu. 3—1

Galuda Grzegorz, z Augustowa gm. Bielawy powiat Łowicki, zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach. 3—3

**KINO - TEATR 10 P. P.**

Orkiestra 10 pp. w pełnym składzie.

Piątek dn. 8 listopada 1929 r. o godz. 7.30 w.  
 Sobota dn. 9 listopada 29 r. o godz. 7 i 9 wiecz.  
 Niedziela dn. 10 listopada 29 r. o godz. 5, 7 i 9 w.  
 Poniedziałek dn. 11 listopada 29 r. o godz. 7 i 9 w.

Arcydzieło!! z **Bebe Daniels** w filmie**GÓRKA ZORRY (Senorita)**

Nad program tansa i Tygodnik Aktualn. Bilety wolnego wstępu ważne tylko w piątek 8 listopada o g. 7.30 wieczorem i poniedziałek dnia 11 listopada b.r. o godz. 8 wiecz. Wszystkie dzieci płacą.

**KINEMATOGRAF „EOS“**

W sobotę dnia 9 listopada pocz. o godz. 7 i 9 w.  
 W niedzielę dn. 10 listopada pocz. o g. 5, 7 i 9 w  
 W poniedziałek dn. 11 listopada pocz. o g. 7.30 w.

**„Z Dymem Pożarów“  
(La grande Epreuve).**

Najpiękniejszy wojenny film francuski wykonany przy użyciu olśniewających wprost efektów. Film dla młodzieży dozwolony. Bilety ulgowe nieważne w niedzielę na pierwsze przedstawienie. Bilety dla dzieci płatne. Następny program; „BURZA“.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 18 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w Łowiczu przy ul. Rynek Kościuszki róg Popijarskiej odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Majewskiego składających się z 2-ch budek drewnianych na rozbiórkę oszacowanych na Zł. 600.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.***Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi i gminie Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Kurczaka składających się z inwentarza żywego oszacowanych na zł. 700 i że na zasadzie art. 1070 U. P. C. ruchomości te mogą być sprzedane niżej oszacowania.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.***Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1035 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 16 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Bobrowniki gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Mieczysława i Stanisławy małżł Jabłońskich składających się ze zboża oszacowanych na Zł. 1300.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.*Redaktor i Wydawca **Edward Nowakowski.****„Przemysł Krajowy“****Zduńska 3**

Dla wygody klientów na przeciąg 7 dni sprowadziliśmy wzory obić papierowych (tapet). Prosimy obejrzeć.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 21 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Szymanowice gm. Bąków odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Józefa Tarkowskiego składających się z inwentarza żywego oszacowanych na Zł. 1800.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik. (—) *L. Czarnecki.***Do sprzedania****króliki skórkowe roczne.**

Białe olbrzymy za parę 40 zł., Bobry 40 zł., Szynszele 40 zł., Wiedeńskie niebieskie 30 zł.

Kocierzew, poczta Łowicz  
*W. Lewandowski.*

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu I rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana w majątku Jeziorko gm. Jeziorko odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Marji Oldakowskiej składających się z serty owsa oszacowanych na zł. 1000.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.***Poszukuję pianina**

do wynajęcia. Wiadomość w redakcji.

**Ogłoszenie.**

Komornik Sądu Grodzkiego w Łowiczu II rewiru zamieszkały w Łowiczu przy ulicy Marszałka Józefa Piłsudskiego Nr. 18, na zasadzie 1030 art. Post. Cywil. ogłasza, że w dniu 14 listopada 1929 r. od godz. 10 zrana we wsi Strzebieszew gm. Dąbkowice odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Jana Balei składających się z inwentarza żywego i martwego oszacowanych na Zł. 700.

Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzane być mogą w dniu licytacji.

Komornik (—) *L. Czarnecki.***FORTEPIAN**

do sprzedania. Wiadomość apteka Ss-ów Szymanowskiego.

Moszek Aron Portugal—zagubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Skierniewicach.

3—1.

Wielec Antoni z Czatolina gm. Łyszkowice powiat Łowicki, zgubił dowód wojskowy wydany przez Komisję Wojskową w Łowiczu.

3—3

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.